

Wielki powrót wojennego kina

BOGUSŁAW WOŁOSZAŃSKI Jego książka „Twierdza szyfrów” sprzedała się w ponad stutysięcznym nakładzie. Nic dziwnego, że szybko zainteresowali się nią filmowcy.

Chciałbym, by w polskiej telewizji, obok sitcomu i telenoweli, pojawiło się porządne kino wojenne, które ostatnio jest mocno widoczne na świecie – mówi Bogusław Wołoszański. Czy „Twierdza szyfrów”, serial oparty na jego powieści, zapoczątkuje ten nowy trend? Na przełomie marca i kwietnia reżyser Adek Drabiński rozpoczął zdjęcia.

TELESWIAT >> Czy scenariusz będzie dokładnym odzwierciedleniem Pana książki?

Niezupełnie, tak naprawdę musiałem dużo dopisać. Książka nie stanowiła wystarczającego materiału na 13 godzinnych odcinków serialu. Akcja została bardzo rozbudowana

>> Wszystko rozgrywa się wokół urzędnika nazywanego umownie ryba-miecz...

W fachowym czasopiśmie historycznym znalazłem wspomnienie amerykańskiego komandora, który w ostatnich dniach wojny stał na czele specjalnej misji, poszukującej niemieckiej maszyny deszyfrującej. Wywiad aliancki nazywał ją ryba-miecz. Długo szukałem wyjaśnienia tej dziwnej nazwy. Prawdopodobnie wynikała z tego, że suwak używany przez kryptologów miał kształt miecza ryby-miecza. To urządzenie znalezione 12 kwietnia 1945 roku w miejscowości Rosenheim, wywieziono je do USA i wszel-

ki ślad po nim zaginął. Prawdopodobnie – tu zaczynają się hipotezy – Amerykanie dzięki niej wyłapali po wojnie całą siatkę radzieckich szpiegów, którzy rozpracowywali ich program nuklearny.

>> Taka opowieść nie istnieje bez krwistego bohatera. Tu jest nim kapitan Hugo Jörg – agent polskiego wywiadu w mundurze oficera Abwehry, który musi wykraść Niemcom maszynę deszyfrującą.

Czy to postać fikcyjna?

Tak, ale Jörg posiada cechy i elementy biografii kilku ludzi, którzy faktycznie istnieli. Zależało mi, byśmy wreszcie w naszej literaturze mówili nie tylko o klęskach narodowych i bolesnych stratach, ale też pokazywali osiągnięcia. W czasie wojny były one bardzo znaczące, jednak wciąż nie są doceniane przez Za-

chód, dla którego działali polscy żołnierze, politycy i naukowcy. Po prostu, jeśli sami o sobie nie będziemy mówić dobrze i pełnym głosem, to nikt za nas tego nie zrobi. Dlatego w mojej opowieści kładę ogromny nacisk na postacie polskich bohaterów, których w serialu będą odtwarzać znakomici aktorzy.

>> Jaki miał Pan wpływ na obsadę aktorską serialu?

Powiedziałbym, że przemożny. Jestem nie tylko autorem scenariusza, ale również producentem wykonawczym. Mam więc ogromny wpływ na tę produkcję i jednocześnie wielką odpowiedzialność. W głównych rolach zobaczymy Pawła Małaszyńskiego jako Hugona Jörga, Jana Frycza, Borysa Szycę, Cezarego Żakę, Annę Dereszowską i Pawła Delągę. Zdjęcia zaplanowaliśmy m.in. w dwóch malowniczych zamkach – Czocha i Książ, a także w Normandii.

>> Kiedy padnie ostatni kłaps?

Plan zakłada, że zdjęcia skończymy 28 lutego 2007 roku. Moim marzeniem jest pogoda, jako że akcja serialu rozgrywa się od stycznia do maja 1945 roku, a zima wtedy była bardzo surowa. Bardzo chciałbym, żeby była widoczna na ekranie.

Rozm. Piotr K. Piotrowski



▲ Bestsellerowa powieść ukazała się w ub. roku.

W zamku Czocha pojawią się młodzi polscy aktorzy. Czy tak będą wyglądać w serialu?

Po zakończeniu produkcji serialu Bogusław Wołoszański powróci na antenę Jedyńki z programem „Sensacje XX wieku”.

PAWEŁ MAŁASZYŃSKI
jako Hugo Jörg - agent polskiego wywiadu w niemieckim mundurze.

ANNA DERESZOWSKA
jako Anna Maria Solof, kuzynka właściciela zamku, ukochana Jörga.

BORYS SZYĆ
jako Matheas Beer, okrutny niemiecki strażnik zamku Czocha.